Numer dzisiejszy składa się z 6-ciu stron. **Cena numeru 12 fenigów.**

Nr. 135 SOSNOWIEC niedziela dnia 17 czerwca 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3.50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Sosnowiec dnia 16 czerwca.

Jest w „Wielkim człowieku do małych interesów" (komedja Fredry) konrespondent, który oświadcza: „donoszę panu, ze nie mam nic do doniesienia" I publicysta w pewnych momentach upodobnia się do owego korespondenta, nie dlatego bynajmniej, aby nie miał „nic do doniesenia", lecz jedynie z powodu niemożności wysnucia z swych „myśli przędzy" takiej wzorzystej tkaniny, jaką sobie uplanował.

Są np. dziś na wokandzie publicystycznej z dziedziny t. zw. palącej aktualności dwie kwestje, omawianie których jednak bez przysłowiowej „bawełny", jest wprost niemożliwem. Pierwsza, to sprawa pokoju powszechnego, o ktorej już zapisano tysiące ryz bibuły gazeciarskiej, we wszystkich językach świata. Z całokształtu przecież tej olbrzymiej żonglerki dziennikarskiej, niema dotąd żadnego praktycznego wyniku, zbywa jej bowiem na bezwzględnej szczerości zarówno z jednej jak i z drugiej strony.

Druga kwestja bliżej nas i bezpośrednio obchodząca to tworzenie państwowości polskiej, wyłaniającej się z kataklizmu dziejowego. Dlaczego i ten ważki problem upodobnia nas do wspomnionego już „korespondenta" z komedji Fredrowskiej — rzecz to zupełnie zrozumiała. Nie można papuzio powtarzać mnóstwa jednostronnych argumentów, poczerpniętych z wielu współczesnych katarynek politycznych, jakie teraz rozbrzmiewają w naszej Polsce w takt jednakiej Chocholowej muzyki.

Skoro już mowa o nastrojach dźwiękowych urzytomnia się znowu historyjka o pewnym grajku wioskowym, z którym publicysta polski ma także coś wspólnego. Wszak i do niego współcześni polscy „weselnicy" zwracają się z podobnem żądaniem, jak tamci wioskowi do znużonego i wyczerpanego grajka:

„A ty Maćku graj!"

Grać, ale co i na jakim instrumencie? Chyba półgłosem nucić jedną „pieśń bez słów", którą są przepełnione niewątpliwie wszystkie serca polskie, ale która z racji przemożnych okoliczności musi być wobec chwili bieżącej jeszcze...... Wagnerowską „muzyką przyszłości".

Kościesza.

„Nie miecz, ale... pokój".

Pokojowy ustrój społeczeństw, jako zasada dążeń państwowotwórczych Polski, miał zawsze w narodzie naszym znakomitych przedstawicieli, tak w mężach stanu, jak pisarzach i reformatorach życia państwowego. Zwłaszcza w Polsce porozbiorowej, myśl filozoficzna okresu Mickiewiczowskiego—pokojowy ustrój społeczeństw — podniosła do zasady obowiązującej wszelki naród w postępie chrześcjańskiego humanitaryzmu.

„Teoretyczne postulaty pokoju państwowość polska wcielała w życie systemem unji, tolerancji, wyznań i przekonań, aż do kodeksów obrony osobistej obywateli Rzplitej, a nawet jej gości, sfederowanym zaś w swym ustroju państwowym ludom i narodom niosła Polska aż prawa wyjątkowe „przywilejów" współżycia obywatelskiego.

Myśliciele z okresu Polski Mickiewiczowskiej zwłaszcza teoretyczne rozwiązanie sprawy powszechnego pokoju ujęli w system wspaniałej ideowo, a logicznie ścisłej syntezy naukowej, której wnioski wybiegają w daleką przyszłość pokojowego współżycia społeczeństw cywilizowanych.

Sejm polski, orzeka Mickiewicz, powinien się ukonstytuować jako koncilium europejskie, mające służyć za podstawę wolności narodów. Niech obwieści, że będzie reprezentował wolę ludów.

Naród polski musi zmartwychwstając, politykę całą odmienić. Sejm polski, arka naszych praw i naszych tradycji, gdziekolwiek stanie równie święty będzie dla Polski jak i całej Europy, jeśli stróże tej arki uczują wielkość swego powołania. Polska zmartwychwstała ma spoić znowu narody wolnością.

Polska ma być początkiem nowego świata. Jej zaś prawa — od „polepszenia dusz" w narodzie zależeć będą ściśle.

Z tychże samych założeń rozwiązania „kwestji polskiej" w duchu jej powołań osobistych wychodzi Hoene Wroński znakomity myśliciel i uczony matematyk. Sprawę polską traktuje naukowo w związku z postulatami przebudowy świata na zasadach prawa i sprawiedliwości.

Na żądanie Kościuszki i Dąbrowskiego opracował memorjał na temat: „O odbudowaniu Polski". Niepodległość państwową Polski uważa za postulat dziejowego prawa sprawiedliwości, jako prawa rozwoju. Założenia i wnioski Wrońskiego w tym przedmiocie, głęboko sięgające w nerw bytu polskiego, stanowią skarbiec wielkiej ceny w twórczych wartościach myśli polskiej.

Myśliciele wolnej Polski dotrą w badaniach nad dziełami Wrońskiego do ich uznania za fundament odbudowy nawy państwowej Piastów, Jagiellonów i Mickiewiczów na opoce jej praw do istnienia, oraz innych narodów.

Naukowy postulat odbudowy Polski opiera Wroński na gruncie formacji pokojowej w ustroju życia społeczeństw ludzkości. Prawym Polakiem jest ten, kto toruje drogi przyszłości całemu rodzajowi ludzkiemu, na gruncie prawa moralnego.

Cywilizacja—to ustrój pokojowy, humanitarny, zabezpieczający prawa człowieka i ludzkości od wstecznictw barbarzyństwa.

Wszelki naród, który sprzyjać będzie takim dążeniom cywilizacyjnym stanie w pierwszych szeregach twórców wszechludzkiego dobra.

Ideał humanitarnych ustosunkowań życia w sferze ustaw państwowych Polski, znalazł swój wymowny wyraz dziejowego jej stanowiska. W dalszem ducha tych dążeń rozwinięciu, stawia myśl polska w dziełach swych wybitnych myślicieli zasadę trybunału „Rządu moralnego“ dla spraw ogólnoludzkich, celem wdrażania w łono społeczeństw świata zaczynów kultury godziwie ludzkiej.

Odnowa świata pójdzie jedynie od wnętrza duszy ludzkiej, nigdy nie zewnątrz przemiany jej ustaw — „na papierze“.

Stopień samowiedzy indywidualnej każdego narodu uwarunkuje miejsce, jakie mu z prawa rozwoju przypadnie wśród innych zbiorowości twórczych. Tak wojna, jak i pokój czynią dzieło swoje w dziejowym pochodzie.

Misją twórczą Polski jest nieść światu—„pokój, a nie miecz“. To jej postulat naukowy postępu, na własnych, twórczych drogach—po najdalszą przyszłość.

Z parlamentu austrjackiego.

Na czwartkowem posiedzeniu austrjackiej Rady Państwa po mowie prezesa ministrów złożyli oświadczenie przywódcy partji, ze strony czechów, rusinów, niemców, słowian południowych, rumunów i polaków,

Pos. Łazarski w imieniu Koła Polskiego złożył oświadczenie w którym wskazał na uchwały, powzięte w Krakowie w dniu 26 maja r. b. przez walne zgromadzenie posłów polskich do austrjackiej rady państwa oraz do sejmu galicyjskiego, a domagająca się wskrzeszenia niepodległej państwowości polskiej, oraz podkreślił, że wielkie myśli tych uchwał, wyrażające najgorętsze pragnienia i uczucia narodu polskiego, będą oni zawsze wysoko dzierżyli, nie chcąc zresztą przez to bynajmniej szkodzić w jakikolwiek sposób państwowotwórczej pracy, rozwijanej obecnie w Królestwie Polskiem, gdyż uchwały te odpowiadają ideałom narodowym i są gwiazdą przewodnią dla ich dążeń prawnopaństwowych. Jako obywatele państwa austrjackiego są oni całkowicie świadomi swych obowiązków względem Austrji, które też spełniali zawsze z całą lojalnością. Ideał Polaków nie zwalcza bynajmniej myśli państwowej austrjackiej ani też nie przeciwstawia się interesom monarchji (ożywione owacje i oklaski na ławach poselskich.) Wobec tego ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że uchwały te komentowane były, jako krok skierowany przeciwko dynastji i państwu austrjackiemu. Musimy zaprotestować w sposób najbardziej zdecydowany przeciwko takiemu fałszywemu tłumaczeniu (potakiwania śród Polaków). Zaznaczamy, że pragniemy przyszłość naszą budować przy zgodnym współdziałaniu Austrji i przytym z całą pewnością liczymy na życzliwe poparcie ze strony Austrji i jej wielkodusznego monarchy (ożywione owacje i oklaski na ławach polskich.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzedowo donoszą dnia 14 czerwca 1917 roku.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Tak we Flandryi, jak również w Artois tylko w niektórych odcinkach walka artyleryi była silną.

Na wschodzie od Ypres wysadziliśmy miny, które wyrządziły spustoszenie w rowach angielskich.

Na południu do Douve doszło do małych starć na przedpolach. Sytuacja pozostała niezmieniona.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Pod Vauxaillous (na północy od Soissons) po kilkagodzinnym ogniu Francuzi wykonali atak, zostali oni odparci. Pozatem działalność artyleryi, po większej części była nieznaczną.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Würtemberskiego.

Nic szczególnego.

Eskadra naszych wielkich latawców ukazała się wczoraj w południe nad Londynem, rzuciła nad fortecą bomby i przy jasnej pogodzie obserwowała dobre skutki ataku. Pomimo silnego ognia obronnego i wielu walk w powietrzu, podczas których jeden lotnik angielski spadł nad Tamizą wszystkie latawce wróciły pomyślnie.

Wschodni teren walk

Działalność bojowa utrzymywała się w zwykłych granicach.

Lotnicy rosyjscy stali się w ostatnich czasach więcej czynni. Wielokrotnie nacierali oni ponad naszemi linjami. Od początku czerwca zestrzelono pięciu. Na rzucenie bomb na Tukkum odpowiedziano wczoraj atakiem lotniczym na Schlock.

Front macedoński

Nie wydarzyło się nic znamiennego.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF

Odjazd króla Konstantyna z Aten.

LONDYN, (BŁW.) — Biuro Reutera donosi z Aten, że król Konstanty 12 czerwca o godz. 5 po południu odjechał z Aten do Tatoi, a król Aleksander złożył przysięgę: W mieście panuje spokój.

Spokojna sytuacja w Atenach.

PARYŻ, (BŁW.) — Agencja Reutera donosi: Sytuacja w Atenach jest w dalszym ciągu spokojną, Za zgodą rządu helleńskiego, Jonnart nakazał wojskom wylądować w Pireusie. Obecnie wojska znajdują się już w mieście.

W chwili abdykacji.

GENEWA. (W. A. T.) Otrzymane w Paryżu depesze z Aten donoszą, że w nocy z poniedziałku na wtorek dowódca konsystujących przed pałacem królewskim rezerw, kapitan fregaty Mauromichalis, żądał od króla Konstantyna upoważnienia do zbrojnego przeszkodzenia jego abdykacji. Na to król odpowiedział, że ani jedna kropla krwi greckiej nie ma być przelana z powodu jego osoby.

Atak na Londyn.

BERLIN. (BTW.) Dnia 13 czerwca, zaatakowaną została twierdza londyńska przy jasnej pogodzie, przez eskadrę niemieckich latawców morskich. Cel ataku stanowiły położone w śródmieściu doki, warsztaty i urządzenia kolejowe, jak również magazyny państwowe i śpichlerze, ciągnące się po obydwóch brzegach Tamizy. Wybuchły liczne pożary i trawiły nagromadzone zapasy, w których miały podatny materjał łatwopalny. Eskadra przebywała dłużej niż kwadrans nad przedmiotami przez nie atakowanymi. Pomimo angielskich środków obronnych, wszystkie latawce wróciły pomyślnie do swych portów ojczystych. Latawiec nieprzyjacielski, zestrzelony został w walce w powietrzu nad Tamizą i wpadł do rzeki.

Ofiara ataku.

LONDYN. (BTW.). Doniesienie Biura Reutera: Według komunikatów urzędowych, obecnie uzupełniono już wykaz ofiar ataku powietrznego na Londyn. Poniosło śmierć 26 mężczyzn, 16 kobiet i 26 dzieci. rany odniosło zaś 233 mężczyzn, 122 kobiety i 94 dzieci. Urządzenia armji i marynki nie odniosły żadnego szwanku.

Program Dato.

BERN. (WAT). Donoszą z Madrytu: Prezes ministrów hiszpańskich Dato po zaprzysiężeniu oświadczył, że poświęci się on głównie wielkim zadaniom narodowym. Co do polityki zagranicznej, to zamierza on zachować jaknajściślejszą neutralność.

Warunki pokojowe.

W Berlinie opowiadają, że komitet sztokholmski, przygotowujący konferencję pokojową, rozesłał do wszystkich sekcji międzynarodówki, następujący kwestjonarjusz, a to w tym celu, aby z nadchodzących odpowiedzi ustalić ostateczny program:

Jakie są powszechne warunki wojenne?

Stanowienie o sobie narodów.

Autonomia narodowa.

Aneksje i odszkodowania wojenne.

Wynagrodzenia spowodowanej szkody.

Zastosowanie naprowadzonych zasad do zajętych obszarów, do Belgji, Serbji i reszty Bałkanu, Polski, Finlandji, Alzacji i Lotaryngji, Szlezwiku, Armenji, Litwy, Ukrainy, jakoteż Indji i kolonji.

Uregulowanie prawa międzynarodowego ze szczególnem uwzględnieniem tego, że główne drogi morskie, cieśniny morskie, kanały i pewne główne linje kolejowe zostaną umiędzynarodowione.

Zniesienie tajnej dyplomacji.

Kwestjonarjusz prosi o praktyczne rady celem urzeczywistnienia tych myśli.

Chaos w Rosji.

SZTOKHOLM. (WAT.). Według doniesień z Piotrogrodu gub. kostromska poszła za przykładem Kronsztadu i ogłosiła się Rzecząpospolitą.

*

Doniesienie biura Reutera, Do „Daily Mail“ donoszą z Piotrogrodu: Proklamowane zostały republiki w Carycynie, w Chersoniu i w Kirmanowej (!). W Carycynie zapanował terror.

*

Według „Daily Expres“, członek ambasady amerykańskiej w Piotrogrodzie miał się wyrazić, że wcale nie jest wykluczonym utworzenie niepodległej Rzeczypospolitej syberyjskiej.

*

Piotrogrodzka Agencja Telegraficzna donosi: Zgodnie z rozporządzeniem rządu tymczasowego, liczne okręty, należące do kronsztadzkiej eskadry szkoły marynarskiej, udały się już do Björkö i do Trangsundu, podczas gdy reszta okretów tej eskadry opuści Kronsztad, jak tylko gotowe będą do udania się w drogę.

*

Doniesienie Piotrogrodzkiej Agencji Telegr. Minister skarbu przedłożył głównej komisji finansowej projekt prawa przewidujący wprowadzenie w Rosji monopolu na cukier.

W sprawie pokoju.

BERNO, (BTW.) Petersburski korespondent „Daily News“ donosi: Rosyjska Rada robotnicza wysłała do sprzymierzeńców ultimatum, którego treść dotyczy sprawy pokoju.

Nowy wódz.

LONDYN, (BTW.) Biuro Reutera donosi z Petersburga: Dzienniki tutejsze zamieszczają informacje o zamianowaniu generała Denikina, b. szefa sztabu generalnego na stanowisko naczelnego wodza armji na froncie zachodnim na miejsce ustępującego gen. Hurko.

Nadzwyczajna misja.

PETERSBURG. (BTW.) Doniesienie Pet, Ag. Tel. Przybyła tu amerykańska misja nadzwyczajna z senatorem Root'em na czele.

Autonomja Syberji.

BERLIN. (WAT.). Omawiając możliwość autonomji Syberji, „Moskowskija Wiedomosti“ dochodzą do wniosku, iż autonomja ta musiałaby, o ile miałaby posiadać realne znaczenie, obejmować wszystkie gałęzie współczesnego życia państwowego, Syberja musiałaby zatem otrzymać nietylko własny sejm, ale i własne ministerjum oraz własną administrację. Jedynie armję miałaby wspólną z Rosją europejską. Poza tem jednak nie byłaby obowiązaną do wiązania sobie rąk pod względem zawierania ugód handlowych z państwami w Azji i otrzymałaby z góry zupełne pełnomocnictwo do nawiązywania stosunków odrębnych z którymkolwiek krajem, bez poprzedniego wypytywania się o stanowisko Rosji europejskiej. Zdaniem dziennika moskiewskiego urzeczywistnienie programu tego wpłynęłoby na obniżenie wpływów politycznych Piotrogrodu w Syberji, ale za to Syberję samą postawiłoby na szczyt możliwego rozkwitu.

Czego żądają robotnicy?

Jak donosi sztokholmski korespondent „Czasu“, anarchja, szerząca się w całem państwie, najdotkliwiej daje się odczuwać w zakładach przemysłowych, gdzie robotnicy pod wpływem agitacji skrajnych doktrynerów występują z żądaniami, których spełnienie równałoby się wywłaszczeniu fabryk i kopalń. W końcu maja prezes Rady przemysłowej, Kuttler, zdał sprawę na posiedzeniu Rady ministrów z tych ekonomiczno - politycznych konfliktów.

Robotnicy nie chcą powierzyć sprawy swych żądań sądom rozjemczym, gdyż sądzą, że konstytuanta i tak przekaże im na własność wszystkie fabryki i kopalnie. Podwyższenie płac także nie pomaga. W 18 metalurgicznych zakładach donieckiego okręgu, których kapitał zakładowy wynosi 195 milj. rubli, dochody brutto 75 milj. rb., a dywidenda 18 milj., zażądali robotnicy podwyższenia płac o 240 milj. rb. rocznie!

Właściciele zaproponowali, że cały dochód brutto oddadzą robotnikom, ale i ta propozycja została odrzucona.

We wszystkich kopalniach i fabrykach donieckich zażądali robotnicy podwyżki płac o 800 milj. rb., a gdy im próbowano wytłumaczyć, że to jest niemożliwe, odpowiedzieli, że nie chodzi im tyle o podwyżkę, co o wymuszenie oddania zakładów na rzecz państwa.

Sprawa zaś komplikuje się jeszcze przez to, że w donieckim okręgu ulokowano dużo kapitału zagranicznego, zagrożone są zatem głównie kapitały belgijskie, angielskie i francuskie. Oprócz tego okręg doniecki dostarcza materjału, niezbędnie potrzebnego do wyrobu amunicji. Zamknięcie odlewni żelaza i kopalń węgla, którem grożą właściciele, sparaliżowałoby cały przemysł wojenny w Rosji.

Straszne widowisko w powietrzu.

Medjolański dziennik „Secolo" przynosi następujący opis wstrząsającego widowiska powietrznego podczas ostatnich walk nad Soczą. wedle relacji naocznego świadka, oficera włoskiego.

Gdy bitwa najsilniej szalała, wszystkie nasze balony na uwięzi znajdowały się w powietrzu, ażeby czynić obserwacje. Gdy niebo zasłoniły chmury, balony usiłowały jaknajprędzej dostać się na ziemię. Wiatr przemienił się w wichurę, grzmoty huczały, błyskawice nieustannie rozdzierały oponę chmur, zapalając całe niebo.

Zdawało się, jakgdyby walka pod niebem chciała przewyższyć walkę na ziemi.

Błyski z otworów dział mieszały się z płomieniami błyskawic, które przelatywały przez pole bitwy, jakby światła reflektorów. Miałem schronienie w jaskini na Sabotino. Duszą ludzka wśród okropności wojny jest wrażliwą na przerażające sensacje, ale wszystkie okropności, które widziałem podczas wojny zbladły wobec tego, co się stało teraz podczas burzy.

Jeden z balonów pozostał w powietrzu. Znajdował się w nim oficer nazwiskiem Area, który siedział w gondoli i spokojnie czynił obserwacje. Umyślnie wzniósł się pośród ciemności, sądził bowiem, że z nieba zaciemnionego będzie mógł lepiej rozróżnić ognie z otworów dział, niż w czasie jasnego dnia.

Nagle błyskawica rozjaśniła ciemnicę. poczem zaległy jeszcze większe ciemności. Wśród nich spostrzegłem snop ognia w powietrzu. Balon, trafiony przez błyskawicę, płonął jasno. Wkrótce w ogniu tym stała się widomą potworna scena śmierci. Porucznik Aprea nie przeczuwał nagle grożącego mu niebezpieczeństwa. — Siedział w gondoli i obserwował. Dopiero telefon zawołał:

— Ratuj się, balon płonie!

Aprea spostrzedł swoje rozpaczliwe położenie. Otworzył szybko spadochron i umieścił się pośród lin. Ale płomienie przerzuciły się już na sieć lin spadochronu, któremu Aprea powierzył swoje życie. Czerwono-ogniste węże wiły się wzdłuż lin, które coraz silniej paliły się, im bardziej spadochron zbliżał się do ziemi. Szmaty płonącego balonu spadały na ziemię razem z przepalonemi linami, jak deszcz ognisty.

Aprea wił się wśród ognia. Widziałem na własne oczy, jak w śmiertelnem przerażeniu drżącymi palcami przeciągał po swoim ciele, ażeby zgnieść iskry, padające na jego ubranie. Ale wnet koło ogniste przemieniło się w kulę płonącą. W chwilę później, napół zwęglone ciało ludzkie padło na wzgórze. Była to już masa nie do rozpoznania.

Trzechsetlecie Pijarów.

W roku bieżącym przypada trzechsetna rocznica założenia Pijarów czyli „Zakonu Szkół Pobożnych", który położył niespożyte zasługi na polu wychowania. W szczególności, jak wiadomo, zapisał się on złotemi głoskami w dziejach polskiej pedagogji około połowy XVIII wieku, gdy znakomity Pijar ks. St. Konarski uczczony przez naród nasz pamiętnym medalem z napisem „Sapere auso", po długoletnim upadku wychowania w Polsce podjął był swą wielką reformę. Z powodu trzechwiekowej rocznicy istnienia zakonu wydał Papież Benedykt XV do obecnego gen. zakonu list, w którym z wyżyn stolicy Piotrowej wypowiada szereg myśli o wiekuiście trwałych i zbawiennych podstawach wychowania.

Nawiązując do osoby założyciela Pijarów, św. Józefa Kalasantego, mówi Papież:

„Kogóż ze wszystkich, którzy w szkolnictwie ludowem największe położyli zasługi, godzi się porównać z tym mężem, który dla tej sprawy poświęciwszy i siebie i swych synów duchownych, tak wielkie zniósł prześladowania, że odnowił cierpliwość Joba! On to pierwszy ze wszystkich apostołów młodzieży uratował tę drogę miłości chrześcjańskiej przez to, iż w czasie kiedy powwszechnie udzielano dzieciom nauki elementarnej za pieniądze, on przyjmował synów ludu na naukę bezpłatną, by z powodu ubóstwa nie zostali pozbawieni wszelkiej oświaty. A nawet, kiedy później otworzył swoje szkoły także dla bogatych, nigdy nie wymagał od nich pieniędzy, jako nagrody za nauczanie. I już na tym jednym przykładzie, by nie wspominać o innych, okazuje się dowodnie, jak przewrotnie i zawistnie spotwarzają kościół, ci, którzy głosząc siebie samych krzewicielami oświaty, obwiniają kościół, jakoby sprzyjając ciemnocie, pozostawiał lud w zupełnej ignorancji. Św. Józef Kalasanty nie ograniczał się, jak ci nowi wychowawcy młodzieży, na samym wykładaniu przedmiotów szkolnych, z zaniedbaniem tego, co w wychowaniu najgłówniejsze: wpajanie zdrowych zasad życia cnotliwego; lecz przeciwnie — rozumiejąc to dobrze, iż nauka bez moralności jest w życiu niewystarczającą i niebezpieczną, kształcąc jaknajusilniej umysły uczniów, jeszcze pilniej uprawiał ich serca, uszlachetniał dusze.

Pijarzy posiadają, jak wiadomo i w Krakowie kolegjum, które utrzymuje szkołę średnią. Kolegjum krakowskie będzie 3 czerwca r. b. obchodziło uroczyście trzechsetlecie założenia swego zakonu.

10 8

DROBNE OGŁOSZENIA

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dnia 16/VI

Nabożeństwa. Jutro porządek nabożeństw w sosnowieckim kościele parafjalnym będzie następujący: Msze św. o godz. 6, o 8, i o 9 i pół rano. Suma o godzinie 11-ej po południu. Nieszpory o 3 i pół.

— **Dzieci na letniska.** Na skutek wystąpienia RGO. do general-gubernatorstwa w Lublinie o pozwolenie na wysłanie do okupacji austrjackiej 5000 dzieci, w tych dniach od władz okupacyjnych w Lublinie nadeszła odpowiedź przychylna.

— **Wystawa szkolna.** Dziś i jutro w 8-klasowej szkole męskiej im. Staszyca (b. handlowa) zwiedzać można bezpłatnie wystawę rzeźb i rysunków, wykonanych przez młodzież w bieżącym roku szkolnym.

— **Towarzystwo Rozwoju** Rzemiosł i Handlu w nadchodzącą niedzielę dn. 17 b. m. o godzinie 3 po południu w lokalu Gospody Mieszczańskiej urządza dla swych członków i wprowadzonych gości pogadankę na temat „Instytucje finansową zastosowaną do potrzeb rzemiosł i handlu. Pogadankę wygłosi p. Józef Sobański.'

— **Zebranie właścicieli nieruchomości.** W najbliższą niedzielę dnia 17-go b. m. o godzinie 3 ej po południu w domu robotników chrześcjańskich przy ul. Kościelnej odbędzie się ogólne zebranie „Stowarzyszenia właścicieli domów i placów.

— **Wczorajsza uroczystość** w kościołku Najsłodszego Serca Jezusowego zgromadziła znaczną rzeszę wiernych. Plac kościelny udekorowany był flagami o barwach papieskich i narodowych, ołtarz główny ze statuą Pana Jezusa pięknie przybrany zielenią. Wotywę o godzinie 8 rano odprawił ks. prefekt Witalis Grzeliński, uroczystą Sumę z asystą celebrował ks. rektor Franciszek Raczyński. Sumę poprzedziło kazanie okolicznościowe o nabożeństwie do N. S. Jezusowego oraz procesja z Najświętszym Sakramentem naokoło kościołka. O godzinie 6 po południu odbyły się uroczyste nieszpory z wystawieniem i procesją, poczem wszyscy zeb ani udali się na plac kościelny, gdzie pod figurą Pana Jezusa odczytany został uroczysty akt poświęcenia się Najsłodszemu Sercu. Piękny ten obchód wywołał we wszystkich podniosłe wrażenie.

— **Zebranie Tow. Pożyczkowo-Oszczędność,** Zarząd Towarzystwa Pożyczkowo Oszczędnościowego w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę dnia 24 czerwca r. b. o godz. 3-ej po południu w lokalu własnym przy ulicy Małachowskiego Nr. 11 (dawniej Fabryczna) odbędzie się nadzwyczajne zebranie pp. Reprezentantów. Porządek dzienny zebrania następujący: 1) Wybór Przewodniczącego, 2) Odczytanie i zatwierdzenie protokółu ostatniego zebrania reprezentantów z dnia 3-go czerwca 1917 r., 3) Wnioski władz Towarzystwa, 4) Wnioski członków, 5) Wybory: a)6) członków Rady, b)3) członków Zarządu, c)2) Zastępców członków Zarządu, d)3) członków Komisji Rewizyjnej, e)3) Zastępców członkow Komisji Rewizyjnej. Uwaga I W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, zebranie to odbędzie się w tymże lokalu w niedzielę dnia 1-go lipca 1917 r. o godz. 3 ej po poł. i postanowienia tegoż będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych (§ 30 reg.). Uwaga II. Zarząd uprasza W.Panów o podawanie swych wniosków na piśmie przynajmniej na 3 dni przed zebraniem Reprezentantów, t. j. do dnia 21 czerwca 1917 r. włącznie; wnioski zgłoszone w terminie późniejszym, zostaną odłożone do następnego zebrania.

— **Prezes RGO. w Sosnowcu.** Onegdaj bawił w naszem mieście prezes Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie książę E. Sapieha, który zwiedził szereg zakładów dobroczynnych, jako to: kuchnię przy ul. Trzeciego Maja, przytułek na ul. Szerokiej, ochronkę na „Ludwiku", instytucję „Kropli Mleka" przy ul. Czystej i w. i. Objaśnień udzielali księciu-prezesowi między innymi ks. proboszcz Plenkiewicz, p. L. Rudowski i panie opiekunki.

— **Zebranie.** W sobotę dnia 23 b. m. o godzinie wpół do 3 ej po południu w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego Nr. 11 odbędzie się ogólne zebranie Rady Powiatowej Opiekuńczej.

— **U lekarzy.** Dnia 23 b. m. o godz. 4 i pół po poł. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego w lokalu Domu Ludowego (Jasna 23).

— **Loterja dobroczynna.** Towarzystwo Dobroczynne urządza w naszem mieście loterję pieniężną. Cały dochód czysty pójdzie na biednych. Bilety ukażą się w sprzedaży z końcem bieżącego miesiąca. Jak wiadomo, loterja taka urządzona w roku zeszłym przez Tow. Dobroczynności na Sekcję Wzajemnej pomocy, cieszyła się ogromnem powodzeniem.

— **Niemieckie monety srebrne.** Pisma niemieckie donoszą, że urzędy pocztowe otrzymały polecenie przesyłania wszystkich monet srebrnych do banku państwowego ponieważ monety te otrzymają nowe znaki (zeichen).

— **Zakaz sprzedaży pism.** W Nr. 119 „Gazety Urzędowej" władze Ces. Niem. w Warszawie zamieszczono rozporządzenie następujące: Sprzedaż obydwu w Krakowie wychodzących dzienników „Naprzód" i „Głos Narodu" zabroniona jest w obrębie General Gubernatorstwa warszawskiego na czas od dnia 20 maja do dnia 19 czerwca. Warszawa, dn. 20 maja 1917 r. Ces. Niem. Jeneral - Gubernatorstwo warszawskie.

— **Normalna Ustawa ochotniczych straży ogniowych** została opracowana w szerszej redakcji (w miejsce dawnej rosyjskiej) przez Zarząd Związku Florjańskiego z uwzględnieniem nowoczesnych potrzeb organizacji straży i złożona została władzom do zatwierdzenia. Pomyślnie rozwijający się Związek Florjański (liczba członków przekracza już 1000 osób) uznał za stosowne w myśl dezyderatu, wyrażonego na Zjeździe Ogólno Krajowym Straży Ogniowych rozszerzyć swą Ustawę, która to w nowej redakcji przedłożona zostanie przez Zarząd d. 17 b. m. walnemu zgromadzeniu Związku.

— **Niefortunny skok.** W domach familijnych Fitznera wypuszczony duży prosiak, należący do p. F., zatywając swobody, wpadł do sieni domu, następnie wbiegł po schodach na drugie piętro, skąd uczynił skok, niezręczny jednak, bo zabił się na miejscu.

— **Zabawa.** W niedzielę dn. 17 czerwca w ogrodzie przy teatrze „Zacisze" odbędzie się Wielka Artystyczna Zabawa, na którą złoży się wiele atrakcji i niespodzianek jak loterja fantowa, poczta, confetti, serpentiny oraz konkurs piękności z nagrodami. Na scenie pod wytrawnym kierownictwem Wł Bernatowicza odegrana zostanie wesoła 1 akt. sztuka ludowa Anczyca ze śpiewami i tańcami „Łobzowanie" i krotochwila „Kandydaci na radnych". W przerwach monologi, kuplety, śpiewy i obrazy kinematograficzne. Wejście na zabawę włącznie z kinematografem i przedstawieniami teatralnemi Mk 1 — uczniowie 50 fen. Początek zabawy o g. 3 ej po poł.

Z Będzina.

+ **Nabożeństwa.** Jutro w niedzielę porządek nabożeństw w kościele parafjalnym następujący: Msze św. o godzinie 7, 8 i pół, 9 m. 15, Suma o godzinie 11 ej, nieszpory o 3 i pół.

+ **Procesja.** W ubiegły czwartek z okazji oktawy Bożego Ciała odbyły się w miejscowej świątyni parafjalnej solenne nieszpory z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, zakończone procesją naokoło kościoła. Zazwyczaj oktawa Bożego Ciała obchodzoną była nader uroczyście procesja, jak to bywało i w Boże Ciało, wypadała wspaniale, do prowizorycznie urządzonych ołtarzy w różnych punktach miasta; w uroczystościach brały udział wszystkie instytucje, cechy ze sztandarami i korporacje kościelne. Niestety, obecnie Będzin to nie ten Będzin co dawniej.

+ **Otwarcie sezonu letniego straży ogniowej,** Jutro w niedzielę o godzinie 9 m. 15 w kościele parafjalnym odprawiona zostanie solenna wotywa, z racji otwarcia prób sezonu letniego straży ogniowej robotniczej. Po nabożeństwie straż w komplecie uda się na przyjęcie do remizy, gdzie potem odbędzie się pierwsze ćwiczenie.

+ **Konfiskata.** Od paru dni funkcjonarjusze policji obchodzą sklepy, celem konfiskaty esencji herbacianej. Esencja ta uznana została za szkodliwą dla organizmu.

+ **Most na Przemszy** łączący łąki podmałobądzkie z przedmieściem Małobądzem chyli się ku upadkowi. Wyboje znajdujące się na nim mogą przy przejeździe spowodować większe nieszczęście. Dawniej konserwacją mostu zajmował się młyn, prosperujący podówczas w Małobądzu, firmy „I D. Potoka i S wie, Obecnie młyn ten jest nieczynny.

+ **Kąpiel przymusowa.** Wszystkie osoby znajdujące się w oddziałach izolacyjnych zmuszane są do kąpieli. Podobne oczyszczanie izolowanych dokonywane jest dwa razy tygodniowo.

Z Dąbrowy.

Magistrat m. Dąbrowy zaprasza pp. majstrów ślusarskich na zebranie organizacyjne cechu ślusarzy w Dąbrowie w dniu 18 czerwca r. b. to jest w poniedziałek o godz. 7 i pół wieczorem

FELJETONIK.

Placek z serem.

Jakżeż ucieszyli się państwo Jadalscy, gdy dnia pewnego otrzymali ze wsi od cioci Ludki królewski — jak na dzisiejsze czasy — prezent: prawdziwy placek.

— Pani starsza, z Wólki, przysłała placek! — oświadczyła służąca pewnego wieczoru majowego, wchodząc do pokoju.

Słowa te podziałały na zebraną przy wieczerzy rodzinę państwa Jadalskich elektryzująco. Po chwilowem osłupieniu rzucono się formalnie na Bogu ducha winny placek i wydobyto go wkrótce z tekturowego pudełka.

— Rzeczywiście, placek! — zawołał ucieszony pan Jadalski.

— Dzisiaj, placek! to coś arcy-niebywałego! — dodała pani Jadalska.

— Mamusiu! proszę o kawałek! — zakończył zdaje się najtrafniej 7-letni Tadzio.

— O, nie!

— Słusznie, takie rzeczy podczas wojny idą na wagę złota.

— Zaczniemy od jutra. Do śniadania dostawać każdy będzie mały kawałek, aby na dłużej starczyło — zakonkludowała pani Jadalska.

— No, tak znów nie! możnaby i dzisiaj — wtrącił nieśmiało pan Jadalski.

— Nie, stanowczo nie!

— Chciałbyś się przekonać czy też on jest z serem. Ser — to dzisiaj wszak fenomen!

— Czy z serem? jutro się przekonasz! — i pani Jadalska umieściła placek na jednej z półek kredensu, aby go myszy nie zjadły.

Po kolacji cała rodzina udała się na spoczynek. W mieszkaniu zaległa cisza. Morfeusz rozpoczął swe panowanie.

Pan Jadalski spał niespokojnie. Męczyły go jakieś widziadła, przewracał się z boku na bok. Około północy szarpnął się gwałtownie i widocznie pod wpływem dziwnego snu z ust jego padło słowo:

— Placek... hm... placek!

W sypialni odezwało się mlaśnięcie.

— Czy też on jest z serem?

W ciszy nocnej skrzypnęło łóżko, poczem rozległy się słabe kroki.

Pan Jadalski cichutko skradał się w stronę kredensu. Lekko powiewała (mówiąc poetycznie) jego tunika, znacząca się białą plamą na tle ciemnego pokoju.

By placek robił wrażenie jedzonego przez myszy, p. Jadalski chwycił go oburącz i bez pomocy noża wchłaniał w siebie pulchne ciasto.

— Tak, on jest z serem! — sapał ciężko, mając pełne usta ciasta. Ale trzeba coś zostawić!

Placek, zmniejszony o połowę, spoczął na dawnem miejscu, a pan Jadalski, zadowolony z „mysiego" podstępu wtulił się ostrożnie pod kołdrę.

Widocznie jednak połowa placka, którą obecnie zawierał w sobie, zrobiła go cięższym: podłoga skrzypnęła, łóżko jękło, dość, że pani Jadalska poruszyła się niespokojnie na łóżku.

— Placek... placek!... Myszy pewno się dobrały! Jakiś szmer! — i pani Jadalska również w samej „tunice" pobiegła do stołowego pokoju

— Dlaczegóż go nie zabrałam do śpiżarni? dlaczegóż? — szeptała boleśnie. Oh... oh!.. Ale on wcale niezły! A co za ser? Tak, tak, wcale niezły!

Z placka pozostała tylko szósta część.

— Przeklęte myszy, przeklęte! — mruczała pani Jadalska, kładąc się do łóżka... i trzymając w ręku spory kawałek placka...

Tadzio miał przykry sen. Śniły mu się dwa wielkie szczury, pochłaniające przysmak od babci placek.

— A dla mnie kawałek! — krzyknął przez sen Tadzio, zerwał się z łóżka i pobiegł do stołowego pokoju.

— Dobrze mi się śniło! prawie cały placek już zjadły. Ale jeśli zjadły tyle mogły zjeść i resztę!

Po tych słowach Tadzio najspokojniej w świecie dokończył żywota nieszczęśliwego placka z serem.

Nazajutrz rano w mieszkaniu państwa Jadalskich panowało niezwykłe zamieszanie.

— Myszy zjadły placek!

Postanowiono kupić trzy pułapki i dwa funty zatrutej pszenicy.

— Podłe myszy — mówił pan Jadalski.

— Nikczemne, bezwstydne!—dodała pani Jadalska.

Tadziowi żal się zrobiło myszy, które niesłusznie posądzone zostały o zjedzenie całego placka.

— Mamusiu... bo... to... ja... właściwie też jadłem placek!

Jadłeś?

— Łakomczuch!

— Wstyd, wstyd!

— Ale ja zjadłem tylko resztę, którą zostawiły myszy.

— Rzeczywiście, gdy człowiek ma myszy i dzieci w domu, nie może, nic trzymać na wierzchu. Wszystko zjedzą! — irytowała się pani Jadalska.

— Zupełnie słusznie — powtórzył z przekonaniem pan Jadalski.

Wacław Grabiański.

w sali wydziału zgromadzeń rzemieślniczych w magistracie celem dokładnego omówienia spraw z organizacją cechu związanych. Pożądany jest możliwie większy udział w zebraniu.

Z Ząbkowic.

Koncert w Ząbkowicach odbędzie się w niedzielę 17 b. m. w sali Domu Ludowego. W program wchodzi część koncertowa, z udziałem amatorów miejscowych i okolicznych i odegraną zostanie komedja w 1 akcie Al. hr. Fredry p. t. „Swieczka zgasła".

Dla przyjezdnych dogodnym będzie pociąg o godzinie 7 wieczorem, a powrotny o 11 wiecz.

Całkowity dochód jest przeznaczony na Wielką Kwestę Ogólno Krajową „Ratujcie dzieci". Piękny cel wywoła zapewne gorące poparcie ze strony publiczności.

Jubileusz węgla.

Dziwnie się zdarza, że w tym roku właśnie, gdy brak węgla tak nieprzyjemnie odczuwamy, przypada 600 letni jubileusz węgla kamiennego. W roku 1317 czytamy pierwszą notatkę w dokumentach o węglu w Essen, wówczas w miasteczku niepozornem, lecz posiadającem znane opactwo.

W akcie założenia szpitala pod wezwaniem św. Ducha, do dziś jeszcze istniejącego przytułku dla starców, czytamy co następuje: Miejsce przed pokojem służby może braciom służyć do składania drzewa i węgli (carbonum). Słowo to oznacza oczywiście węgiel kamienny, bo węgla drzewnego używano tylko w kuźniach. W Belgji znano węgiel już wiele wcześniej, bo w Leodyum wspominają go już w r. 1198 z mianowicie jako czarną ziemię, nadającą się doskonale na opał. Ze używanie węgla rozszerzyło się tak wolno wynika stąd, iż posiadano wówczas wszędzie dostatek drzewa do palenia, a węgla używano tylko wyjątkowo. Pokłady węgla znajdują się zresztą w dolinie Rury, tak że ich odkrycie łatwo przez wypadek mogło nastąpić.

Z powodu wzrostu ludności i rozszerzenia przemysłu żelaznego nastał brak drzewa. Wskutek tego ożywiło się górnictwo. Przy końcu 16 stulecia dosięgło nawet rozkwitu; chociaż w owych czasach każdy na swej posiadłości kopał węgiel z ziemi i nie można było jeszcze mówić o właściwem górnictwie. Dopiero po użyciu większych ilości utworzyły się towarzystwa osób górnictwem się trudniących.

Wojna 30-letnia zniszczyła obiecujące zaczątki górnictwa, a choć później tworzono nowe towarzystwa, można dopiero w połowie 18 stulecia zaznaczyć pewien postęp w tym kierunku. Za pomocą maszyn parowych dociera no głębiej w ziemię, ale zaprowadzono je ogólnie dopiero przed 30 laty.

Od tego czasu bogate pokłady węgla nad rzekami Emscherą i nad Lippą można było otworzyć i właśnie krótko przed wojną obecne wydobywanie węgla dosięgło 100 miljonów ton rocznie. Punkt ciężkości górnictwa węglanego przeniósł się z nad rzeki Rury do Emschery, a później znajdujemy go nad Lipą. Miasto Essen mimo to nie straciło na znaczeniu i jako środowisko węglanego okręgu nad Rurą.

Wieści ze stolicy.

□ **Wyjazd z Warszawy.** Ruch wyjezdny z Warszawy na prowincję zwiększa się z każdym dniem. Do urzędu Ewakuacyjnego zgłosiło się o pomoc na wyjazd w marcu osób 1720, w kwietniu — 1639, w maju — 3000. Cyfry te obejmują tylko tych, którzy nie mają środków na podróż i korzystają z pomocy Urzędu Ewakuacyjnego. Siedemdziesiąt proc. z pośród nich stanowią niestali mieszkańcy Warszawy, posiadający na wsi rodzinę lub bliskich krewnych. Pozatem wyjeżdża dużo rodzin bez pośrednictwa Urzędu Ewakuacyjnego.

Najwięcej wyjeżdża na wieś kobiet z dziećmi, których mężowie pozostają w Warszawie i przesyłają im stałe zapomogi, pozatym wyjeżdża sporo rodzin, przenoszących się całkowicie na prowincję. Najmniej z Warszawy wyjeżdża żydów; niewielki też procent stanowią śród wyjezdnych rezerwiści.

□ **Ceny na nowe zboża.** Wydano już rozporządzenie, ustanawiające obowiązujące ceny za zboże z nowych zbiorów tegorocznych. Za żyto, jęczmień i owies płacone będzie do 20 m., za pszenicę 24 marki, kartofle — 8 m. za centnar podwójny (240 funtów) z dostawą do najbliższej stacji kolejowej. Ceny te obowiązywać będą do 1 kwietnia 1918 r. Od tego terminu ceny powyższe zwiększone będą o 4 marki. Wyżej wymienione płody należą, jak wiadomo, do artykułów kontyngensowych i podlegają przymusowej sprzedaży urzędom aprowizacyjnym władz okupacyjnych, które płacić będą powyżej oznaczone ceny rolnikom.

□ **Aresztowania na „czarnych giełdach".** Milicja 4-go komisarjatu dokonała obławy na spekulantów, tłumnie zbiegających się przy ul. Gęsiej. Aresztowano kilkadziesiąt osób. Po sporządzeniu protokółów w komisarjacie, wypuszczono ich na wolność. Jednocześnie dokonano obławy na „giełdzie" przy ul. Muranowskiej, gdzie uprawiają handel kartami chlebowymi i żywnościowymi. Tutaj aresztowano około 30 osób.

□ **Likwidacja zakładów żyrardowskich.** Czynne częściowo aż do ostatnich czasów zakłady fabryczne w Żyrardowie mają być w najbliższej przyszłości, według krążących pogłosek, zlikwidowane a wszyscy pracownicy otrzymają wymówienia. Jednocześnie zlikwidowane mają być poszczególne sklepy zakładów żyrardowskich w Warszawie i innych miastach Królestwa. Zakłady fabryczne w Żyrardowie zatrudniały przed wojną około dziesięciu tysięcy pracowników i należały do największych fabryk lnianych w Europie.

Zjazd ziemianek.

Powstałe u nas Koła ziemianek w działalności swej wykazują dużą ruchliwość i żywotność, podejmując ważne zadania społeczne. Na ostatnim zjeździe w stolicy w naradach wzięło udział 240 osób, wśród nich wiele włościanek należących do kółek gospodyń.

Główną treścią obrad była sprawa, zreferowana przez p. M. Karczewską ze Szreńska, udziału kobiet w wyborach do rad gminnych. Mówiła ona o prawach i obowiązkach kobiet w gromadzie i gminie. Wyliczała i uzasadniała te obowiązki, jakie spadają dziś na wiejską kobietę w dziedzinie oświatowej, społecznej w gospodarce gminnej, w sprawie rozwoju przemysłu i rolnictwa, w kwestji dobroczynności publicznej i podniesienia poziomu moralności. We wnioskach żądała referentka konieczności uczestniczenia kobiet w radach gminnych i prawa głosu dla kobiet w wyborach do tych rad, a to w tym celu, by do nich weszli ludzie naprawdę odpowiedni, którzyby stanowili zdrowy element narodowy i obywatelski. Po ożywionej dyskusji wniosek mówczyni zjazd jednomyślnie uchwalił.

W dalszym ciągu rozpatrzono cały szereg spraw wewnętrznych Stowarzyszenia. Uchwalono między innymi wysłać instruktorkę po kółkach, stworzyć kuchnie ruchome, któreby wędrowały od jednego kółka gospodyń do drugiego i uczyły gotowania umiejętnego i porządków domowych młode dziewczęta wiejskie.

W sprawie przyjmowania dzieci z miasta zebrane delegatki, a przedewszystkiem włościanki gorąco się wypowiadały za jaknajszerszą w tym względzie akcją, oświadczając, że z całym sercem przyjmą dzieci miejskie u siebie dla zachowania ich zdrowia i życia do lepszych czasów. Podczas jednej z przerw zebrano pięćset kilkadziesiąt marek i sto kilkadziesiąt rubli na obiady dla inteligencji, wydawane przez Stowarzyszenie Ziemianek w Warszawie.

OFIARY.

Henio Placek zamiast wieńca na trumnę swej chrzestnej matki ś. p. Petroneli z Ciążyńskich Domarańczykowej składa na sekcję „Ratujcie dzieci" mk. 5.

Rozkład jazdy pociągów

odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński

Do Warszawy

Osobowy — — —	7.07	rano
Pospieszny — — —	10.57	rano
Osobowy — — —	6.50	wiecz.
Pospieszny — — —	11.20	w nocy

Do Ząbkowic

Osobowy — — —	9.30	rano

Do Częstochowy

Osobowy — — —	12.06	w połud.
Osobowy — — —	3.01	po połud.

Do Katowic

Pospieszny — — —	6.02	rano
Osobowy — — —	9.10	rano
Osobowy — — —	12.53	w połud.
Pospieszny — — —	1.35	po połud.
Osobowy — — —	7.37	wiecz.
Osobowy — — —	12.21	w nocy

Dworzec Dębliński

Z Sosnowca do Kazimierza odchodzą

Osobowy — — —	6.12	rano
„ — — —	3.49	po połud.
„ — — —	8.51	wiecz.

Z Kazimierza do Sosnowca przychodzą

Osobowy — — —	5.44	rano
„ — — —	2.06	po połud.
„ — — —	6.16	wiecz.